Nr. 98 | Kraków, czwartek 26 kwietnia 1917. | Rocznik XXVI.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków

Dział inseratowy:
ul. Gołębia L. 2. I. p.
(Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Przesilenie polityczne w Austryi trwa dalej.

Nowe ograniczenie konsumcyi chleba? — Nieudana angielska ofenzywa pod Arras; ciężkie straty.

Przesilenie polityczne w Austryi.

Obrady Koła polskiego

Z sekretaryatu Koła polskiego donoszą: W dniu 24 kwietnia o godz. 11 zebrało się Koło polskie na plenarne posiedzenie. Prócz posłów do Rady państwa, którzy bardzo licznie się jawili, obecni byli także polscy członkowie izby panów i kilku posłów sejmowych. Prezes Biliński zagaił posiedzenie oświadczeniem, że ze względu na wczorajszą konferencyę prezydyum Koła z prezydentem ministrów wyłoniła się konieczność dalszych obrad w łonie komisyi parlamentarnej. Z tego powodu prezes **odroczył obrady plenarne** do środy na godz. 10 rano. Tuż po zamknięciu plenarnego posiedzenia zebrała się komisya parlamentarna na poufne obrady, które trwały do wieczora.

* * *

Jak donoszą dzienniki, podstawą wczorajszych narad komisyi było **pismo rządu**, zawierające cztery punkty, w których rząd wyraża przekonanie iż sprawa wyodrębnienia Galicyi, przy zbliżeniu się obu narodów, da się przeprowadzić, dalej, że rząd ma zamiar, w uwzględnieniu ciężkiego położenia ludności galicyjskiej, sprowadzić zmianę systemu rządów, a wreszcie oświadcza, że przyjmuje zasadę odszkodowań wojennych (der Gutmachung der Kriegsschaeden).

W końcu komisya parlamentarna uchwaliła przedstawić na plenum Koła wniosek o upoważnienie prezydyum Koła do rokowań z rządem na podstawie opracowanego przez Koło projektu wyodrębnienia. **Długosz i Głąbiński** zażądali przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem.

Obecnie „N. Fr. Presse" oświadcza wbrew poprzednim swym doniesieniom, że w drodze patentu przeprowadzenie wyodrębnienia jest **niemożliwe**. Natomiast powiada ten dziennik, że rząd — według doniesień z kół parlamentarnych — **gotów jest wnieść przedłożenie w sprawie wyodrębnienia Galicyi do parlamentu celem konstytucyjnego załatwienia.**

Parlament.

Według „N. Fr. Presse" parlament zbierze się **30 maja**. Sesya Rady państwa będzie uroczyście otwartą przez cesarza mową tronową w Burgu. Do **programu prac Rady państwa** należeć będzie także wybór delegacyj, dalej uchwalenie prowizoryum budżetowego, kontyngentu rekruta, przyjęcie do wiadomości wszystkich rozporządzeń, wydanych na podstawie par. 14, przedłużenie ważności mandatów poselskich oraz uregulowanie **sprawy cenzury** w ogólności, a w szczególności cenzury sprawozdań parlamentarnych.

Niemiecki związek narodowy odbył wczoraj plenarne posiedzenie, na którem był obecny i minister Urban. Prezydent Izby poselskiej **Sylwester złożył oświadczenie**, że ze względu na swe osobiste stosunki **nie może przy ponownem zebraniu się rady państwa, przyjąć ewentualnego wyboru na przewodniczącego. Decyzya ta jest nieodwołalna.** Po dłuższej dyskusyi politycznej, której treść uznano za ściśle poufną, przyjęto rezolucyę, **że związek starać się będzie przywrócić i utrzymać zdolność izby poselskiej do pracy, że obstaje przy spełnieniu swych postulatów politycznych, zgłoszonych przedewszystkiem w interesie państwa, że uważa pozostanie obu ministrów w rządzie za rzecz pożądaną** i że dalsze stanowisko zależne będzie od zachowania się rządu. **Jednomyślnie przyjęto wniosek Dobrenigga, domagający się zniesienia wewnętrzno-politycznej cenzury.**

Po wczorajszych uchwałach Związku niemiecko-narodowego i chrześcijańsko-socyalnych dzienniki wied. stwierdzają, że sytuacyę można uważać za wyjaśnioną, a obrady parlamentarne za zapewnione, gdyby nie istniało jeszcze przesilenie, wywołane przez Koło polskie.

„Die Zeit" domaga się pewnej gwarancyi swobody ogłaszania niecenzurowanych sprawozdań z obrad parlamentu.

Patent, zwołujący Radę państwa, ma być pono ogłoszony w sobotę lub niedzielę.

W sprawie cenzury.

Uchwała niemieckiego Związku narodowego brzmi: „Niemiecki Związek narodowy konstatuje z ubolewaniem, że bez żadnej konieczności wewnętrzno-polityczna cenzura w dalszym ciągu bywa wykonywana. Opiekę cenzuralną rozciągnięto nawet na deklaracye partyj politycznych. Niemiecki Związek narodowy protestuje także przeciw temu, że są cenzurowane polityczne opinie. Związek żąda od rządu natychmiastowego i wyraźnego zniesienia cenzury politycznej, gdyż ludność Austryi, która w ciężkich czasach wojennych dostatecznie udowodniła swój patryotyzm i dojrzałość, nie może być gorzej traktowana, niż ludy innych państw. Utrzymanie wewnętrzno-politycznej cenzury winno być uważane nie tylko za niegodne, lecz także za szkodliwe".

Kryzys żywnościowy w Anglii.

Pisma angielskie omawiają grożący kryzys żywnościowy w Anglii. Generalny dyrektor dla spraw żywnościowych, Kennedy Jones wyznał, że położenie odnośnie do zboża na chleb budzi obawy. Łódź podwodna nie jest już groźbą, ale ciężkim, istotnym niebezpieczeństwem.

Komentują powszechnie odezwę Lloyda George'a do robotników rolnych, aby starali się podnieść wydajność pól, gdyż Anglia może być skazana tylko na zapasy produktów rodzimych. — Żołnierze z okręgów wiejskich otrzymują specyalne urlopy na uprawę pól. Od 15 kwietnia nowe rozporządzenie obowiązuje restauracye i kluby. Według niego wymierzone są **stałe racye chleba, mięsa, cukru na głowę**. Racya chleba jednej osoby wynosi dziennie **pół funta.**

„Times" podają, że australski prezydent ministrów Hughes oświadczył, że prawdopodobnie nie da się uskutecznić transportu zboża, zakupionego w Australii przez Anglię.

„Times" zwraca uwagę na to, że publiczność angielska za mało skłonna jest do ograniczania się, mimo, że jak to wyznał Kennedy Jones, generalny dyrektor urzędu dla spraw wyżywienie ludności, **Anglia stoi przed niebezpieczeństwem braku chleba** i że w razie, jeżeli naród sam nie będzie kontrolował siebie, o ile wolno mu korzystać z zapasów, rząd będzie zmuszony wydzielać racye.

Toż pismo donosi o burzliwych scenach, które rozegrały się z okazyi konferencyi delegatów związków zawodowych w Glasgowie. Protestowano gwałtownie przeciw obowiązkowej służbie w zakładach przemysłowych; około 2000 osób próbowało zaatakować dom zgromadzenia.

Dziwne dzieje lichych buraków.

Głośną była niedawno kwestya nabycia przez gminę wiedeńską kilkudziesięciu wagonów buraków cukrowych po cenie 28 kor. za cetn. m. od niejakiego bar. Thavonata, buraków, odrzuconych przez cukrownię z powodu zbyt małej zawartości cukru.

Taryfa na tego rodzaju buraki wynosi 4 do 6 koron.

„Niezaasenterowanie" ich jednak, jako produktu zbyt lichego, przez cukrownię mogło się sowicie przecie opłacić ich posiadaczowi — ceną wyższą kilkakrotnie, skoro gmina wiedeńska — dla celów swej aprowizacyi na taką cenę zdecydowała się przystać.

Dnia 13 bm. kwestyę tego mało słodkiego, a bardzo słonego nabytku, poruszono na wiedeńskiej Radzie miejskiej i wówczas burmistrz Wiednia wyjaśniał, iż mimo takiej ceny sprzedawca chciał się był cofnąć, albowiem wykalkulował, iż owe wybrakowane buraki mogą mu przynieść po 40 K za ctn., o ile zużyje je na sporządzanie suszonych jarzyn i surogatu... kawy.

Ledwo dał się „poczciwiec" nakłonić do ostatecznej transakcyi, rozbrojony tem, że nie wypada już prawie od ust odbierać stolicy — umówionego produktu.

Aż oto do całej sprawy wmieszał się urząd żywnościowy i przeciw baronowi wniósł skargę o lichwę.

Zgubiła go nie tylko taryfa maksymalna, lecz i „miękkie serce", które chciało „ulżyć" głodnym Wiedeńczykom.

Gdyby nie to — jego burak (na który dawniej, wyczuwszy jego beztreściwość, żymałaby się delikatniejsza krowa) poszedłby na sporządzenie surogatu kawy, co więcej, mógłby, przypuszczamy, „znakomicie" po dodaniu paru kropelek sztucznych olejków z zapachem owocowym — figurować i, jako produkt deserowy — jako marmolada z najprzedniejszych fruktów.

A po drodze ku tej metamorfozie możeby jeszcze grubo wzrósł w cenę...

Na przykładzie tych głośnych buraków wiedeńskich widzimy, jak spekulacya, nie mogąc niekiedy otwarcie zadzierać z taryfami, umie przeobrażać towar, który chce wyśrubować — w zastępcę w „surogat" innego towaru o wyższej wartości.

A surogat taki, jako produkt bez ujawnionej metryki, uchyla się spod taryfy czuwającej nad jego „pobratymcami" — i bezczelnie udaje coś znacznie kosztowniejszego.

Tymczasem rosnące braki, bądź ograniczenia w spożyciu — w dziedzinie produktów, z którymi się konsumenci zżyli, wciąż powodują wypuszczanie na rynek nowych surogatów.

Surogat staje się popularnym czynnikiem aprowizacyjnym, nie może zatem w dobie ustalania przymusowego cen pozostawać czemś niezbadanem, nieuregulowanem — i nieotaksowanem wedle wartości zużytego nań produktu.

Bo tu lichwa, niepokojona w warunkach otwartości — kryć się może łatwo za „tajemniczością" surogatu i śrubować ceny bardziej bajeczne.

Pomysły zaś, do których dochodzić poczynają improwizatorzy surogatów, przerastają wszystko, co spłodzićby mogła fantazya satyryczna, choćby Twaina.

Z rosyjskich pism porewolucyjnych.

Gdy baron Frederiks, minister dworu b. cara został uwięziony, powiedział z zimną krwią: — Jaka szkoda! 20 marca święciłbym mój 65-letni jubileusz! — Potem prosił o czasopismo, aby się poinformować o politycznych wydarzeniach. Podano mu jakiś dziennik petersburski. — Nie ten — rzekł — czytuję tylko „Nowoje Wremia". — Ale tego nie było pod ręką. **„Dień".**

W archiwum piotrogrodzkiej tajnej policyi znaleziono następujące sprawozdanie, dotyczące wystawienia sztuki „Poranek". Istniało bowiem podejrzenie, że jedna z grających osób ma przedstawiać **Rasputina**. W sprawozdaniu brzmi dosłownie: Dzisiaj odbyła się generalna próba. Aktor, grający główną rolę, ma lat 40, ma niebieskie cienie pod oczami, nosi czerwoną perukę, długie włosy i brodę, spadającą aż na piersi. Nie można zauważyć podobieństwa z Rasputinem. Rasputin jest o wiele grubszy...

Z polecenia władzy odnośnemu **aktorowi wolno grać tę rolę tylko pod warunkiem, że zachowa tę maskę. „Birżewyja Wiedomosti".**

Wydarzenia rewolucyjne utrwalono w **filmie**. Wszędzie po prowincyach będą urządzane przedstawienia dla ludu, na których te zdjęcia będzie się pokazywało. **„Rjecz".**

Artyści teatru Maryjskiego zwrócili się do znanego kompozytora Głazunowa z prośbą o napisanie **nowego hymnu ludowego**, któryby odśpiewano po raz pierwszy w nowym teatrze narodowym. Słowa do hymnu ma napisać Maksym Gorkij. **„Rjecz".**

Gdy b. minister wojny, gen. Beliajew dowiedział się o rozruchach na ulicach stolicy, pozbierał wszystkie sprawozdania i tajne dokumenty, które się u niego znajdowały i **rzucił w ogień**. Spaliły się podobno bardzo ważne papiery. Minister będzie za ten akt samowolny odpowiadał przed sądem. **„Dień".**

Bardzo wielu urzędników policyjnych wyszło ze swych kryjówek i oddało się do rozporządzenia nowej władzy. Tymczasowe sądy przy współudziale przedstawicieli żołnierzy i robotników badają zeznania, składane przez urzędników policyjnych. Niektórzy z nich ujęci byli w chwili, gdy strzelali do ludności z karabinów maszynowych. Były naczelnik policyi zaprzecza, jakoby coś wiedział o karabinach maszynowych i obwinia b. ministra **Protopopowa o zainscenizowanie krwawej rzezi. „Oddział krabinów maszynowych" ministeryum spraw wewnętrznych miał pobierać szczególnie wysokie płace. Wogóle znaleziono 600 karabinów maszynowych. „Birżewyja Wiedomosti".**

W poniedziałek, 12 marca, gdy już część garnizonu piotrogrodzkiego przyłączyła się do ruchu rewolucyjnego, **Protopopow** przebywał jeszcze w swoim mieszkaniu. Dopiero, gdy mu doniesiono przez okno, że tłum go szuka, postanowił minister uciec. Nie mówiąc nikomu ani słowa, opuścił dom, wsiadł na automobil i rozkazał szoferowi jechać do Szuwałowa. W drodze atoli zmienił plan i kazał się wieźć do Ozierki, (gdzie swojego czasu rewolucyoniści odbyli sąd nad Gaponem za zdradę). W dwa dni potem przybył tamże jego brat i przekonał go, że najlepiej dla niego oddać się do rozporządzenia nowemu rządowi. **„Dień".**

Walki pod Arras.

Klęska Anglików.

Berlin, 25 kwietnia.

Biuro Wolffa donosi: W nowej bitwie pod Arras w dniu 23 b. m. Anglicy ponieśli krwawą klęskę i najcięższe straty w całej wojnie. Ich zamiar przełamania linii niemieckich z obu stron Scarpe, z obu stron drogi Arras-Cambrai, zniweczony został wypróbowaną walecznością wojsk niemieckich, w najświetniejszym współdziałaniu artyleryi, piechoty i służby lotniczej. Na całym froncie atakowym o szerokości 30 kilometrów, między Lens i Bullecourt leżą rozściełone stosy Anglików, skoszone granatami i kulami.

Austryackie wojska na zachodnim froncie?

W ciekawym artykule „Leipziger Neueste" Nachrichten" major Moraht, wskazuje na nieczynność bojową na wszystkich frontach, oprócz frontu zachodniego, pisze: „C. i k. sztab generalny od dłuższego czasu ogranicza się do słów: Na żadnym z trzech terenów wojny nie było większej działalności wojennej". Mimowoli nasuwa się na pamięć czas, kiedy Austro-Węgry w ciężkiej potrzebie widziały nadpływające wojska niemieckie, aby ramię przy ramieniu ożywić czynność bojową i **wydaje się, że nie jest nieusprawiedliwione życzenie, aby w chwili, kiedy skonsolidował się spokój na wschodzie, wojska monarchii naddunajskiej obok nas wzięły udział w walce na zachodzie.**

Jest to tylko myśl, tylko wewnętrzne odczucie wielu Niemców".

Dookoła pokoju.

Szalone cele Francyi i Anglii.

Urzędowa niem. „Nordd. Allg. Ztg." pisze: Od chwili pozwolenia na dyskusyę o celach wojennych nasza publiczność miała jak najdalej idącą możność ujawienia swych zapatrywań. Granice dyskusyi podyktowane były tylko przez sumienie patryotyczne. **Rząd, co mógł podać do wiadomości o celach wojennych, podał i nie może dać żadnych dalszych oświadczeń. Bez względu na nacisk, wywierany przez obie strony dyskutujące, pójdzie rząd dalej drogą**, którą mu przepisuje sumienie i odpowiedzialność wobec kraju. Zadaniem jego jest **możliwie szybkie i szczęśliwe zakończenie wojny, czemu jednak sprzeciwiają się przedewszystkiem szalone cele wojenne nieprzyjaciół zachodnich.**

Anglia wobec międzynarodowego kongresu socyalistów. — Opinia Stroema.

„Az Est" donosi, że Anglia chce wszelkimi środkami udaremnić udział angielskich, francuskich i rosyjskich socyalistów w kongresie.

Członek parlamentu szwedzkiego Stroem oświadcza, że **wątpi**, aby konferencya wydała rezultat pomyślny. Brak do tego czterech podstaw: 1. Pokoju między samemi partyami socyalistycznemi. 2. Zasadniczego oświadczenia wszystkich rządów, co do zrzeczenia się aneksyi i odszkodowań. 3. Zadawalniającego rozwiązania kwestyi narodowościowej. 4. Brak zasadniczej wymiany zdań co do przyszłego wspólnego programu.

Rewolucya w Rosyi.

Chaotyczne stosunki.

Chaotyczne stosunki w Rosyi wciąż trwają mimo, że oficyalne oświadczenia rządu tymczasowego twierdzą, że stosunki układają się normalnie. „Russkij Inwalid", urzędowy organ ministeryum wojny podaje, że w **Kronsztadzie** prace w portach i fortach nie idą normalnym biegiem. Wpływy posiadają tam „krzykacze", nie uznający nad sobą żadnej władzy.

Według „Rieczy" posłowie do Dumy z Kostromy donieśli, że **Kostroma ogłosiła się republiką (?)**

Sprawozdanie rządowego komisarza Moskwy, Kiszkina, który wrócił z podróży do Piotrogrodu, brzmi dosłownie: Stosunki w **Moskwie** są o wiele lepsze niż w Piotrogrodzie, gdzie w fabrykach amunicyi dotychczas wykonano dopiero piątą część powierzonych zamówień.

W fabrykach broni w **Tule** uchwalili robotnicy **że rządowe fabryki muszą się stać zbiorową własnością odnośnych robotników.**

W dokach newskich w Petersburgu trwa ciągle bezrobocie, a robotnicy motywują je tem, że nie chcą jako wolni rosyjscy obywatele poddawać się grubiańskiemu postępowniu stojących na czele oficerów i inżynierów angielskich. Fabrykę broni w Siestrorecku musiano znowu zamknąć, ponieważ robotnicy uwięzili cały zarząd fabryczny.

Drobne wieści.

W Charkowie zaczęło wychodzić w języku polskim pismo socyalistyczne pod tytułem: **„Jedność Robotnicza"**. Jest to organ „Komitetu robotniczego polskiego.

Podobnie, jak pomnik **Stołypina** w Kijowie, zniszczono pomniki Stołypina w Petersburgu i w Moskwie.

Zapowiedź ogłoszenia celów wojennych Rosyi?

Berlin, 25 kwietnia.

„National Zeitung" donosi, iż „Riecz" zapowiada opublikowanie przez tymczasowy rząd rosyjski w najbliższym czasie celów wojennych Rosyi.

Dziennik dodaje od siebie, że rząd rosyjski zapewne zamierza zająć jakiś stanowisko wobec pośrednich propozycyj pokojowych — państw centralnych.

Do tego kroku widocznie zniewala go nacisk robotników.

Zależność rządu maluje dobitnie takie zdanie Czcheidzego, wypowiedziane do deputacyi kijowskiego komitetu żołnierskiego: Rząd prowizoryczny jest tym koniem, który wyciąga wóz z błota. Nie mamy potrzeby go narowić, ni interesu — utrudniać mu pracę. Ale my kierujemy cuglami.

Agitacya Lenina.

Sztokholm, 25 kwietnia.

Lenin po przybyciu do Piotrogrodu zamieszkał — jak podaje „Nowoje Wremia" — w pałacu tancerki Krzesińskiej, byłej kochanki cara. Z balkonu domu przez cały dzień wygłaszają mowcy przemowy do ludności: „Co przyobiecuje rząd? Prosi, żeby się wstrzymano z rozdziałem gruntów. Nie zapominajcie jednak przykładu francuskiej rewolucyi!". Tłumy zgromadzone oklaskują z zapałem mowy przeciw wojnie.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 25 kwietnia.

Urzędowo donoszą 25 kwietnia:

Położenie wszędzie niezmienione.

Zastępca szefa sztabu general. v. Hoefer, marszałek polny porucznik.

Podwyższenie płac górniczych w zagłębiu ostrawskiem.

W porozumieniu z ministerstwem robót publicznych, przedsiębiorstwa górnicze w zagłębiu Ostrawsko-Karwińskiem postanowiły — jak donosi „Fremden Blatt" — ponownie podwyższyć płace górników. Mają oni obok istniejących już dodatków drożyźnianego i służbowego otrzymywać jeszcze dodatki wojenne. **Wysokość dodatku wojennego wynosi 20 procent płacy.**

Jak donoszą dzienniki śląskie, poprzedziły ten wynik różne keonferencye „żywnościowe" przedstawicieli władz z górnikami. W Morawskiej Ostrawie odbyła się konferencya, której przewodniczył minister Hoefer.

KRONIKA.

Kraków, środa 25 kwietnia.

Spóźnione prima aprilis? Jeden z dzienników krakowskich podaje, jak twierdzi, za jakiemś źródłem niemieckiem opis wykrycia przez łódź podwodną złotych tablic „z odmianą fenickich znaków pisemnych", które rozpoznano niewątpliwie, jako **„zabytek piśmiennictwa** z dawnej, legendarnej Atlantydy".

W przypisku zaś wyjaśnia, że Atlandyda mogła istnieć „w okresie trzeciorzędnym, gdzieś **może do połowy miocenu".**

W epoce miocenu — zabytki piśmiennictwa!!

Jeżeli cała opowieść posiada tyle wiarygodności, co owo zestawienie, to ów dzienik krakowski powtarza najwdzięczniej rzecz dziś nieco przebrzmiałą, bo... primaaprilisową.

Audyencye u cesarza. Cesarz przyjął wczoraj na osobistych posłuchaniach generał-majora hr. **Szeptyckiego**, prezydenta ministrów hr. **Tiszę** i ks. biskupa krakowskiego **ks. Sapiehę.**

Dalsze ograniczenie chleba? Pisma wiedeńskie doniosły, że z dniem 1 maja b. r. ma być wprowadzone dalsze ograniczenie spożycia chleba. Miejskie biuro aprowizac. w Krakowie dotąd nic o tem dalszem ograniczeniu nie wie, podobno tylko w przyszłości ma być wprowadzony nowy surogat, jako domieszka do wypieku chleba.

Brak węgla, mięsa i wędlin. Dzisiaj do składów hurtowników przy ul. Pawiej, jak nas informują, nadszedł jeden wagon węgla. Nic też dziwnego, że z kilkuset Krakowian, którzy się przez każdy z tych składów dzisiaj rano przesunęli w poszukiwaniu za węglem, większość odeszła z niczem. Aby otrzymać choćby kilka kilo wyczekują ludzie po kilka godzin. A zimna pogoda powiększa jeszcze tę nędzę węglową. Wskutek powietrza chłodnego i mglistego, mieszkania koniecznie wymagają opalania; tymczasem u biedaków, dzięki brakowi węgla, panuje takie zimno, że **niemowląt** nie można przewijać w zimnych izbach.

A jak pożywienie gotować, jak prać bieliznę itd. **Brak węgla przybiera charakter poważnej katastrofy.**

W dniu dzisiejszym brakowało w dalszym ciągu mięsa wołowego, cielęcego i wieprzowego we wszystkich prawie sklepach rzeźniczych. Brakło również wędlin, głównie kiełbas i szynki.

Rusini a wyodrębnienie Galicyi.

„Prowokacya narodu ukraińskiego" a wyodrębnienie Galicyi. — Groźba obstrukcyi.

Jak Biuro kor. donosi: Z powodu **rokowań między przywódcami Koła polskiego a rządem w sprawie wyodrębnienia Galicyi** wczoraj po południu **komisya parlamentarna ukraińskiej reprezentacyi parlamentarnej, zaniepokojonej temi pogłoskami, zebrała się na nadzwyczajne posiedzenie,** na którem przyjęto jednomyślnie następującą uchwałę: „Ukraińska reprezentacya parlamentarna powołuje się na wszystkie dotychczasowe protesty całego narodu ukraińskiego **przeciw wszelkiemu rozszerzaniu autonomii obecnego kraju koronnego Galicyi,** jako nie dającemu się pogodzić z najżywotniejszymi interesami narodu ukraińskiego i samego państwa. Uważa ona przeto **wszelki krok, prowadzący do urzeczywistnienia wyodrębnienia Galicyi za prowokacyę narodu ukraińskiego, zagrożonego w swojej egzystencyi.** — Ukraińska reprezentacya parlamentarna uważa zobowiązanie się rządu w wyżej wymienionym kierunku za postępowanie, któreby się sprzeciwiało nietylko woli kół miarodajnych, aby **unikać w obecnej chwili wszelkich kroków, przeciwnych konstytucyi,** jak również za postępowanie,**któreby musiało bezwarunkowo pociągnąć za sobą zagrożenie niezamąconej funkcyi parlamentu.**

Ze Lwowa donoszą: **Ukraiński Komitet Narodowy** uchwalił rezolucyę, w której czytamy:

W niedawnem oświadczeniu cesarza wobec przedstawicieli narodu niemieckiego w Austryi, podkreślającym **równouprawnienie wszystkich narodów,** widzi Komitet **zapowiedź nowej ery w rozwoju monarchii,** ery, która sprzyja głównemu postulatowi Ukraińców w Austro-Węgrzech mianowicie **co do utworzenia autonomicznej narodowej prowincyi z etnograficznych terytoryów ukraińskich w Austro-Węgrzech.**

W szczególności zastrzega się Komitet przeciw temu, żeby projekt wyodrębnienia Galicyi, wypracowany przez Koło polskie i t. zw. ministerstwo dla Galicyi, projekt urągający wprost idei równouprawnienia i prawa narodów do stanowienia o sobie, **był przez rząd brany za podstawę do jakiejkolwiek akcyi i wzywa posłów ukraińskich, aby wszelką próbę przemienienia tego aktu w czyn zarówno w parlamencie jak poza nim udaremniali wszelkimi sposobami, które są dla nich dostępne.**

Odroczenie parlamentu niemieckiego.

Sejm Rzeszy niemieckiej wczoraj zebrał się znowu. Na zapytanie **w sprawie podżegania przez Francyę jeńców do aktów sabotażu,** przedstawiciel rządu odpowiedział, że chodzi tu o **szeroko zakrojony plan wyrządzania wielkich szkód gospodarce Niemiec,** wobec czego zarządzono zaostrzoną kontrolę nad korespondencyą jeńców. Dotychczas **niema dowodu, żeby rząd francuski maczał w tem palce.**

Następnie **odroczono izbę do 2 maja, aby komisye miały czas na swe prace.** Poseł **Scheidemann protestował przeciw odroczeniu.**

Plechanow o taktyce robotników rosyjskich.

Plechanow w liście do moskiewskiego dziennika „Russkoje Słowo" wypowiedział się w kwestyi taktyki, jakiej według niego powinna się trzymać klasa robotnicza w Rosyi.

(List wysłny był **jeszcze przed** ostatniem oświadczeniem Bethmana-Hollwega).

Aby osiągnąć swój cel, musi proletaryat rozporządzać znacznymi siłami, które wzrastają z rozwojem gospodarczej ewolucyi dzisiejszego społeczeństwa i dlatego musi unikać wszystkiego, coby tę ewolucyę hamowało. Lecz **siły samego proletryatu nie wystarczyłyby, aby obalić stary porządek rzeczy i dlatego konieczne było zjednoczenie wszystkich warstw ludowych,** które cierpiały pod jarzmem despotyzmu. To atoli nie oznacza, że takie zjednoczenie musi być trwałe i na przyszłość, na razie jednak potrzeba **wspólnymi siłami** umacniać pozycye, wydarte wewnętrznemu wrogowi. O tej zasadniczej prawdzie powinni być przekonani wszyscy, którzy wzięli udział w walce przeciw rządowi carskiemu: tak najskrajniejsza lewica, jak i postępowy blok.

Półanarchistyczna prasa zachodniej Europy narzeka, że burżuazya oszukała klasę robotniczą. Kiedyś takie narzekania mogły robić wrażenie, lecz teraz klasa robotnicza dojrzała: miejsce utopijnej doktryny Bakunina zajęła naukowa teorya Marksa. Jeżeli proletaryat czyni społeczeństwu to lub owo ustępstwo, to nie, że zrzeka się przez to zastępowania swych interesów klasowych, ale przeciwnie, chce mieć możliwość na przyszłość zastępowania tych interesów z większą siłą. Jeżeli proletaryat wspiera rząd tymczasowy, czyni to dlatego, bo wie, że **inne postępowanie byłoby zdradą własnej sprawy.**

Reakcyjny Katylina żyje jeszcze i intryguje we wnętrzu Rosyi, **a niemiecki Hannibal stoi przed bramami. Musi się go za wszelką cenę wypędzić** i to oznaczało będzie zwycięstwo młodej wolności. **Zwycięskie Niemcy narzuciłyby ekonomiczne jarzmo na Rosyę** i przywróciły stary rząd.

Także przewódca niemieckiej socyalno-demokratycznej większości, Scheidemann, powiedział, że dziwi się, jak może Kiereńskij współpracować z liberałami w rodzaju Szingarewa.

„Scheidemann — pisze Plechanow — ten wierny sługa Bethmanna-Hollwega, który z ciałem i duszą zaprzedał się niemieckiemu imperyalizmowi, życzyłby sobie, aby rosyjski proletaryat odłączył się w tej chwili od postępowej burżuazyi. On **wie dobrze, że odosobnienie się proletaryatu osłabiłoby siłę obronną kraju** i tego właśnie pragnie. Ale rosyjski proletaryat znajdzie właściwą drogę swoją mimo naiwnych życzeń półanarchistów wszystkich krajów i obłudnych rad niemieckich i austryackich socyalistów z obozu większości. Rosyjski proletaryat musi stary rząd obalić zupełnie i postawić mu kolano na piersi. Ale aby tego dokonać, musi zaapelować do dobrej woli tych wszystkich rosyjskich obywateli, którzy odwrócili się ze wstrętem od haniebnego rządu złodziei i morderców, fanatycznych mnichów, zdrajców i szpiegów.

Wewnętrzna spójnia wszystkich obywateli w obliczu niebezpieczeństwa nowej klęski w walce o wolność — takie zadanie postawił sobie rosyjski rewolucyjny proletaryat".

Przeciwko polityce Sonnina.

Symptomatyczny głos włoski.

„Secolo" zamieszcza artykuły przeciw Sonninowi i w następujący opisowy sposób atakuje jego stanowisko: Gdyby na czele ministeryum spraw zagranicznych stał zdecydowany neutralista, osądziłby wprawdzie, że wojna z Austryą nie naruszała zasad starego przymierza, gdyż każda zdobycz Austryi na Bałkanie wymagała rekompensat na korzyść Włoch, których im w odpowiedniej mierze nie chciano przyznać. Lecz równocześnie patrzyłby **w przyszłość** i zdał sobie sprawę z tego, że Niemcy są jeszcze potężnym państwem, którego finansowe, gospodarcze i polityczne wpływy są czasowo sparaliżowane, ale po zawarciu pokoju rozszerzą się na nowo.

Co się tyczy przyszłych stosunków z sąsiadami z poza Alp, nie należy się także wiązać bezwzględnie układami ze sprzymierzeńcami, którzy powinni pamiętać, że są wiele winni Włochom, natomiast Włochy nie są im w niczem zobowiązane. Związek z nimi nie może oznaczać uległości. Gdyby pewnego dnia wyłoniły się nieporozumienia między sprzymierzeńcami a Włochami, **chwalonoby rozumną politykę, która zostawiła otworem drogę do porozumienia się z Niemcami.** Minister neutralny dalej uważałby jedność frontu za pojęcie wątpliwej militarnej wartości dla Włoch, a gdyby mu powiedziano, że konieczne jest, wpuścić wojska sprzymierzonych do Włoch, aby stoczyły ostateczną walkę z Niemcami, odpowiedziałby, że Włochy nie potrzebują obcej pomocy.

Ale Sonnino nie mógłby być także ministrem, gdyż od początku wojny jest interwencyonistą.

SZCZEDRYN SAŁTYKOW.

Powrót z zagranicy.

(Z cyklu „Gawędy lojalne").

2

(Ciąg dalszy).

Paweł Maciejowicz utkwił w okno niepojętne wejrzenie, jak gdyby chciał coś rozejrzeć poprzez mgłę, chociaż faktycznie żadnej mgły nie było, oprócz tej, jaką sama natura zaścielała mu oczy.

— Kiedyż to? — zarżał z miejsca pan Kurycyn.

— E, co tam kiedy, choćby przy królu Grochu, ale fakt, że to wszystko było nasze. I to, i jeszcze dalej. Nasi ojcowie tu żyli, szczątki naszych świętych tu spoczęły. Kenigsberg zwał się Królewcem, i dopiero później Niemcy przechrzcili go na Kenigsberg.

Paweł Maciejowicz ziewnął i wymówił:

— Pal ich tam licho! tyle bagna mamy własnego, że sami nie wiemy, co z niem robić!

— A jednak! — zaprzeczył Bazyli Janowicz— tyle nie tyle, a zawsze swego swemu żal.

— Czy to tylko prawda? — zatrwożył się Sergiusz Teodorowicz.

— Seryo mówię — wszystko to było nasze. Sam nieboszczyk Michał Piotrowicz mówił mi: pojedziesz — peda — za granicę, nie zapomnij pokłonić się Królewcowi, naszym on był, bracie! I Danzig był nasz — Gdańsk się nazywał, i Leipzig — Lipsk, i Drezden — Drażdżany, wszystko nasze! I Pomorze było nasze, a teraz Niemcy Pomerańją je zowią. To boli, peda. Ale co tu gadać — wszak po dziś dzień jedna odnoga Memla zowie się Rusią, i miasteczko przy jego ujściu — też Ruś! — Otóż, gdzie ona była, nasza Ruś prawosławna!

— To dziwne! Jakżeśmy to tak... zaprzepaścili!

— O tem też ja i mówię, że to... przegapienie. Gdyby nie... patrzcie, patrzcie — ile bocianów chodzi po polu!

Paweł Maciejowicz wyjrzał przez okno, ale podrapał się tylko po nosie.

— Wszystko by nasze było, i bociany byłyby nasze!

— Ptak nie zyskowny — zauważył Paweł Maciejowicz: — słyszałem, że myszami się żywi.

— Cóż, gady wyniszcza — i za to dzięki! My tego ptaka nie mamy, to też i gadów moc! Ledwo się przejedzie Eidkunen — bywaj zdrów, bocianku, wrony królują!

— W jednem miejscu bociany, w drugiem wrony, gdzie się co wodzi!

— Tu np. dachy pokrywają cegłą paloną, a u nas słomą.

— Słomą łatwiej! a przecie mówią: u niejednego dach słomiany, ale za to pod dachem...

— Po-od da-a-chem! — ziewnął na całe gardło Paweł Maciejowicz — pfuj, do licha, tom się rozespał! Od samego Berlina przyjść do siebie nie mogę! A państwo skąd jadą?

— My... z Paryża. Co roku jeździmy; pomieszkamy — narobimy zakupów i... do domu!

— A ja z Nizzy. Morze...

— Ja, bo całą zimę spędziłem w Baden — odezwał się i Sergjusz Teodorowicz — wszystko dobrze, ale Wielkanoc ciężko spędzać na obczyźnie.

— Wiel-ka-noc! — znów ziewnął Paweł Maciejowicz.

— Tak, pobyło się, pohulało, a teraz oto wracamy do domu, zajmiemy się pracą, dochody pozbieramy. A zimą, jeśli się nam zechce, znów zagranicę! — rozsądził Bazyli Janowicz.

— Dobrze, dobrze zagranicą, ale w domu lepiej.

— W domu — i jak lepiej!

— Pascha prze-świę-ta! — zaciągnął Paweł Maciejowicz.

Wszyscy trzej umilkli na chwilę. Paweł Maciejowicz zwrócił się bokiem do okna i spozierał niepojętnymi oczyma w dal; dwóch pozostałych kiwało się.

— Dom — nic świętszego! — zaczął nareszcie Bazyli Janowicz — bo się to tak tylko mówi, że zagranicą dobrze, ale co za porównanie! Ot, choćby takie jadło; czy nasze jadło, czy zagraniczne?

— Otóż to właśnie, ja zawsze mawiałem i żonie! Zmiłuj się — mówię — czy u nas jedzenie, czy w tej przeklętej Nizzy? — niejako z chciwością wykrzyknął Paweł Maciejowicz.

Ożywił się cały i nawet jego niepojętne oczy jakgdyby zabłysły.

— Do mnie — oznajmił z kolei Sergjusz Teodorowicz — kiedym wyjeżdżał zagranicę, gubernator mówił: „szczęśliwyś ty, Sergjuszu Teodorowiczu, będziesz jadł turbot. A ja mu na to: to jeszcze ekscelencyo, na dwoje babka mówiła, kto szczęśliwszy, czy ten, kto ma pod ręką i jesiotrynkę, i sterletkę i siewrużkę — słowem wszystko.

— Tak, tak, możnaby zastanowić się nad tem! — odezwał się Paweł Maciejowicz i obtarł nos dłonią.

— Z samym turbotem, choćby to był nadturbot nawet — też nie zajedziesz daleko! — zgodził się Bazyli Janowicz.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rozruchy w Szwecyi.

W Sztokholmie odbyły się wielkie demonstracye, wywołane drożyzną. Czasopismo „Dagens Nyheter“ podaje, że po mieście rozeszły się pogłoski o krwawym starciu między osobami cywilnymi a wojskowymi, które wywołały wzburzenie wśród ludności. Demonstranci głoszą, że **na 1 maja powtórzą się niepokoje.** Koła wojskowe i polityczne są pełne obaw wobec ewentualnych następstw. Przedsięwzięto środki bezpieczeństwa, mają być nawet przygotowane **karabiny maszynowe.** Zamek królewski jest pilnie strzeżony. Izba uchwaliła 150 milionów koron dla zakupna artykułów żywności.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 25 kwietnia.

Urzędowo donoszą 24 kwietnia:

Zachodni teren wojny:

Grupa wojsk ks. Ruprechta: Na polu bitew pod Arras siły angielskie, stojące na ziemi francuskiej, podjęły wczoraj drugie wielkie uderzene, aby przełamać linie niemieckie. Od kilku dni ciężkie i najcięższe baterye rzucały masy pocisków wszelkiego rodzaju na nasze pozycye. Dn. 23 b. m. walka artyleryi wzmogła się do najsilniejszego ognia huraganowego. Wkrótce potem z poza ściany ognia, na froncie 30 km., ruszyły do ataku angielskie wojska atakowe, prowadzone przez liczne wozy pancerne. Przyjął je nasz ogień niszczący i na wielu miejscach zmusił je do ucieczki przy obfitych stratach. Na innych miejscach zażarta walka ważyła się w jedną i drugą stronę; gdzie nieprzyjaciel zyskał teren, nasze gardzące śmiercią, pełne zapału piechoty, energicznym kontratakiem wyrzucały go z powrotem. Miejscowości zachodnie od Lens, Avion, Oppy, Gavrelle, Roeux i Guemappe, były ogniskami uporczywych zapasów. Ich nazwy opiewają czyny bohaterskie naszych pułków z prawie wszystkich niemieckich szczepów od morza do Alp! Po rozbiciu się pierwszego ataku, przez pole zwłok przed naszemi liniami, ruszył pod wieczór, ze szczególniejszą zaciętością, na obu brzegach Skarpy, drugi wielki atak nowemi masami. Także jego siła załamała się o bohaterstwo naszej piechoty, po części w ogniu, po części w walce wręcz i pod niszczącym działaniem naszej artyleryi. Tylko przy drodze Arras-Cambrai zyskał nieprzyjaciel kilkaset metrów terenu. Pozostały mu gruzy Guemappe. Podobnie jak nad Aisną i w Szampanii, także i pod Arras nieprzyjacielska próba przełamania rozbiła się wśród olbrzymich strat. Przez przewidywanie niemieckiego kierownictwa i uporczywą chęć zwycięstwa naszych dzielnych wojsk, potęga Anglii odniosła ciężką i krwawą klęskę. Armia z pełną ufnością oczekuje newych walk. W sukcesach ostatnich bitew ma szczególny udział każdy Niemiec, mężczyzna czy kobieta, wieśniak czy robotnik, który staje w służbie ojczyzny i daje swe siły dla zaopatrzenia wojska. Żołnierz niemiecki na froncie wie, że tam w kraju każdy pełni swą powinność i bez wytchnienia pracuje, aby dopomódz mu w polu, w trudzie bitwy na śmierć lub życie, o byt lub niebyt!

U innych armii frontu zachodniego i na reszcie terenów wojny nie było żadnych większych działań wojennych.

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Do dzisiejszego numeru dołączamy Szan. abonentom

Czeki

i nimi prosimy odnowić prenumeratę za miesiąc **maj 1917 r.**

Abonenci na Węgrzech, w Bośni, Niemczech i zagraniczni zechcą nadsyłać prenumeratę przekazami, albowiem czeki są ważne tylko w Austryi i okupacyi Królestwa Polskiego oraz na poczcie polowej.

Administracya „Naprzodu“.

Z różnych stron.

Ograniczenia w używaniu nafty. Dziennik ustaw państwa ogłasza dziś rozporządzenie ministerstwa handlu, regulujące użycie nafty w lecie 1917 w ten sposób, że w czasie od 13 maja do 31 sierpnia nafta będzie dostarczana tylko zarządowi wojskowemu, przedsiębiorstwom kolei i żeglugi i tym kategoryom odbiorców, które władza krajowa polityczna uzna za uprawnione do poboru nafty. **Przydział nafty dla osób prywatnych będzie zależny od okazania karty pozwolenia.**

„Lemberger Ztg.“ o kryzysie gabinetowym. „Neue Lemberger Zeitung“ wita kryzys gabinetowy jako prolog do „zupełnie nowej oryentacyi w polityce wewnętrznej Austryi“.

Hasłem ten „nowej oryentacyi“: Wszystko dla idei państwowej“. „Temu żelaznemu hasłu podporządkować się muszą wszyscy bez różnicy“ Niemcy, Polacy i Czesi.

Nie na drodze centralizacyi i niwelacyi aspiracyi narodowościowych, leży przyszłość Austryi i jej „nowa oryentacya“. Tem mniej na linii podobnych dążeń leży porozumienie z **Polakami,** którzy mogliby przypomnieć sprawę niespełnionych, a dalej, niż wyodrębnienie Galicyi idących zobowiązań.

Spis kur. „Dziennik Ciesz.“ donosi: W całem starostwie bielskiem odbył się w tych dniach spis nośnych kur. Podobne spisy odbywają się lub odbędą się także w innych powiatach.

Trudności aprowizacyjne w Poznaniu. Pisma poznańskie donoszą: Następuje zmiana w odżywianiu ludności cywilnej — jednakże tylko na pewien przeciąg czasu. Dzienną racyę mąki dla uprawnionej do niej ludności zniżono z 200 na 170 gramów. Dotychczasowe dodatki znikną. — Producentowi, zamiast 9 kilogramów miesięcznie zboża chlebowego, przeznaczać się będzie tylko 6 i pół kilograma. Przeznaczoną związkom komunalnym dla osób ciężko pracujących ilość mąki zniżono o czwartą część. Dodatki dla osób młodocianych również znikną. Dla wyrównania tego ubytku wskutek nowego podziału zarządzono, aby każda osoba otrzymała przypadające prawnie trzy czwarte funta ziemniaków codziennie.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek A—B. 39). Początek o godzinie 7-ej wieczór:

Czwartek: Red. K. Czapiński: „Henryk Ibsen“, Seminaryum .

Kursa literackie (ul. św. Anny 2).

Czwartek: Prof. Dr Szyjkowski: Pseudoklasycyzm w literaturze angielskiej.

Repertuar teatru ludowego miejskiego.

Czwartek: „Twardowski na Krzemionkach“.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Pyrzowski.** **Drukarnia Ludowa, Kraków,** Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).